Bibl. Jag.

Nakład 29.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 209. Sosnowiec, niedziela 11 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 6, telefon 4-97, telefon redakcji 4-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Tragiczne przesilenie konferencji haskiej.

HAGA, 10.8. Wieczór wczorajszy był wieczorem niesłychanego rozgorączkowania w kołach delegacyjnych i dziennikarskich. Sytuacja jest tak ciemna i zagadkowa, że od bierało się wrażenie, że nikt się w niej dokładnie nie orjentuje, nie wyłączając samego Brianda. Odczuwało się mglisto, że poza plecami delegatów politycznych wielkich mocarstw dokonywuje się jakaś tajemnicza gra wpływów zakulisowych, posuwających działaniami mężów stanu jakby posunięciami pionków i figur na szachownicy konferencyjnej według planów, znanych tylko ukrytym graczom.

W ciągu dnia nie traktowano jeszcze zbyt tragicznie zapowiedzi, że Snowden zdecydowany jest zerwać konferencję, jeżeli Francja nie ugnie się przed jego niesłychanemi wymaganiami przerobienia planu Younga na jej nową krzywdę i nowe dotkliwe obciążenie. Wydawało się zupełnie nieprawdopobobne, a by właśnie Labour Party udaremniała całą pokojową pracę Brianda jedynie z powodu drapieżności postulatów finansowych Anglji i wpływu królów angielskiego przemysłu, nagle zaniepokojonych perspektywą konkurencji niemieckiej. O tem zaś aby Snowden mógł liczyć na dalszą kapitulację finansową Francji, nie mogło być mowy: Briand nie miałby po co wracać do Paryża.

Nowa skarga Litwy na Polskę.

KOWNO, 10.8. Rząd litewski już przygotował odpowiedź swą na notę polską, skierowaną do generalnego sekretarza ligi narodów i wysłał do ligi narodów telegram następującej treści: „Polskie władze graniczne przy linji administracyjnej naprzeciw Olity powiadomiły dn. 7 sierpnia litewskie władze graniczne, że po upływie 24 godzin ruch lokalny na tym odcinku zostanie zamknięty. Ze strony Polski nie podano żadnych powodów uzasadniających to zarządzenie. Przerwanie ruchu lokalnego dla tamtejszych mieszkańców na linji administracyjnej pozostaje w sprzeczności z zawartym przez Polskę i Litwę pod auspicjami ligi narodów traktatem o t. zw. małym ruchu granicznym. Przerwanie komunikacji dla rolników w czasie żniw połączone jest z ciężkiemi stratami.

Przekręcając w ten sposób rzeczywisty stan rzeczy rząd litewski usiłuje ponownie szkodzić Polsce w opinji zagranicy.

NA ZJAZD LEGJONISTÓW.

WARSZAWA, 10.8. (wł.). Dziś wieczorem wyjechali do Nowego Sącza na zjazd legjonistów adjutant marszałka Piłsudskiego i jego zastępca Rydz.- Śmigły, minister Kwiatkowski i pułk. Sławek.

Szofer zabity, pasażer dostał pomieszania zmysłów.

PŁOŃSK, 10.8. Opodal Płońska pędząca w szalonym pędzie taksówka z Warszawy najechała na wóz Zarówno wóz jak i taksówka uległy zupełnemu rozbiciu.

Szofer poniósł śmierć na miejscu, a pasażer wyszedł wprawdzie bez obrażeń cielesnych, ale dostał pomieszania zmysłów, tak, że nie można było ustalić jego nazwiska.

Taksówka jest tak zniszczona, że nawet numeru nie udało się odczytać.

Marszałek Piłsudski w Druskienikach

na wywczasach i kuracji.

DRUSKIENIKI, 10.8. Marszałek Piłsudski rozpoczął kurację i od kilku dni codziennie o godz. 11 udaje się do łazienek zakładowych na kąpiel borowinową.

Około godz. 12 p. marszałek powraca do domku swego i pozostaje w nim do zmierzchu, poczem stale o jednej porze udaje się na przechadzkę nad brzegi Rotniczanki, owacyjnie pozdrawiany przez spacerującą publiczność.

Wczoraj przybył do Druskienik wojewoda białostocki p. Kirst i był przyjęta na dwugodzinnej audjencji przez p. marszałka.

Pogoda w Druskienikach piękna.

Aby umożliwić p. marszałkowi Piłsudskiemu uczestniczenie z odległości w dorocznym zjeździe legjonistów, w dworku jego zainstalowano specjalny aparat radjowy.

Bójki na ulicach Berlina.

BERLIN, 10.8. Do Berlina przybyła większa grupa austrjackiego związku republikańskiego, aby wziąć udział w uroczystościach 10-tej cia konstytucji Rzeszy. Podczas przemarszu przez miasto republikanie austrjaccy zostali napadnięci przez komunistów berlińskich, przy czem doszło do bójki, w czasie której kilku republikanów austrjackich zostało pobitych.

Z domu, w którym mieści się redakcja „Rote Fahne" padło przytem kilka strzałów rewolwerowych.

OSOBISTE.

W związku z incydentem, jaki miał miejsce pomiędzy mną, a Kolegą Drzewieckim, tego ostatniego przeprosiłem i złożyłem na cele bibljoteki Związku Urzędników Kolejowych Złotych Sto.

E. Radke.

Dzieciobójstwo i spędzenie płodu.

w świetle projektu polskiego kodeksu karnego.

W ostatnich dniach przed sądami w stolicy toczyły się dwie poniekąd „typowe“, a ostatnio, niestety, coraz częstsze sprawy.

W jednej, przed sądem grodzkim stanęła matka pod zarzutem porzucenia swego kilkumiesięcznego dziecka. Oskarżona istotnie porzuciła, a ściślej, podrzuciła swe niemowlę ojcu dziecka. Powodem rozpaczliwego kroku była nędza i niemożność wyżywienia się. „Ojciec jego zarabia, tłumaczyła się łkając oskarżona, będzie mógł maleńkiego utrzymywać“. Sędzia grodzki, biorąc pod uwagę, iż pozostawionemu u ojca dziecku nie groziło niebezpieczeństwo utraty życia, wydał wyrok uniewinniający nieszczęśliwą matkę.

W drugim procesie, który toczył się w wielkiej sali sądu okręgowego, na ławie podsądnych zasiadło kilka niedoszłych matek, a obok nich utuczona ich wybawicielka — akuszerka, specjalistka od niedozwolonych zabiegów .Wyrok w tym procesie nakazał zamknięcie wytwornej damy — specjalistki w więzieniu, pacjentki zaś zostały uniewinnione. Oba zacytowane przez nas procesy stanowią ilustrację doniosłej kwestji usuwania płodu względnie dzieciobójstwa. Dziś, w okresie prac nad polskim kodeksem karnym, sprawy te wywołać muszą zrozumiałe zainteresowanie i tej to niezwykle ciekawej materji poświęcony został artykuł p. Stanisława Czerwińskiego, Nr. 11 „Gazety policji i administracji państwowej“, artykuł zatytułowany „Zabicie płodu i dzieciobójstwo“.

Zanim przejdziemy do projektu polskiego, rozejrzeć się należy w stanie dzisiejszych przepisów karnych co do przestępstw przeciw życiu dziecka. Kodeks karny b. Kongresówki w art. 466 staje na straży nie kobiety ciężarnej, lecz płodu. Płód w łonie matki będący, chroniony jest przez prawo od chwili poczęcia do chwili urodzenia. Zabójca płodu kobiety ciężarnej karany jest więzieniem od 1 roku do 6. Jako zbrodnia ścigany jest tu czyn zabójstwa płodu bez zgody samej kobiety brzemiennej. Dla zastosowania tego artykułu niezbędne jest ustalenie stanu ciąży kobiety, tudzież życia płodu w momencie dokonania przestępstwa. Życiem płodu nie może również dysponować sama matka.

Za zabójstwo swego płodu matka ulega karze więzienia (dom poprawy) od 1 roku do 3 lat. Z chwilą ukończenia okresu ciąży, czyli z chwilą przyjścia na świat dziecka, zabójstwo takiego noworodka jest zwykłem zabójstwem człowieka.

Jest jednakże pewna wyjątkowa sytuacja, gdy zabójstwo dziecka przez matkę nie jest traktowane jako zbrodnia, lecz karane jako występek więzieniem do 6 lat. Chodzi tu o zabójstwo własnego dziecka nieślubnego przez matkę przy jego urodzeniu. Racją wyjątkowo łagodnego traktowania tego czynu jest podłoże psychiczne, a mianowicie hańba kobiety wydającej na świat dziecko nieślubne, obok cierpień jej związanych z połogiem. Mamy tu do czynienia wyraźnie ze stanem efektu patologicznego, w czasie którego zabójczyni nie może w całej pełni kierować swą wolą.

Tyle prawo obowiązujące, którego przepisy, jak słusznie podkreśla p. Czerwiński, nie mogą nadążyć za życiem, znajdującem się pod wpływem warunków społecznych i ekonomicznych.

Przestępstwa spędzenia płodu i dzieciobójstwa wzrastają wciąż liczebnie, nie znajdując potępienia sfer wykształconych krajów najbardziej kulturalnych. Praktyka uczy, iż przepisy karne omawianej dziedziny wymagają nowelizacji .

Nasza komisja kodyfikacyjna w swoim projekcie kodeksu karnego ujęła kwestję w ten sposób: Matka, która zabija dziecko w okresie porodu, pod wpływem jego przebiegu, ulega karze więzienia do lat 5. A zatem matka dziecka ślubnego odpowiada za dzieciobójstwo na równi z matką dziecka nieślubnego. Kobieta, która płód swój spędza lub pozwala na spędzenie przez inną osobę ulega karze więzienia do lat 5. Ten przepis był wielce sporny w komisji.

Zachodzi pytanie, jak zwalczać tak częste dziś spędzanie płodu? „Można zgóry powiedzieć, podkreśla p. Czerwiński, iż represje karne nawet najbardziej surowe nie są w stanie położyć tamy temu wielkiemu złu“. Tu zamiast odwetu zemsty, należałoby, naszem zdaniem, rozwinąć i szeroko prowadzić odpowiednią politykę społeczną, polegającą na polepszeniu bytu ekonomicznego kobiet pracujących i zapewnieniu wychowania ich dzieciom.

Dobrze pojęta polityka społeczna wyłączy potrzebę jakichkolwiek represji karnych. W każdym razie interesujące jest bardzo, jak kapitalna ta kwestja ujęta zostanie ostatecznie w polskim kodeksie karnym.

K. Kl.

(Polska Ajencja Prasowa).

Groźba strajku powszechnego w Bielsku i Białej.

BIELSKO, 10.8. Robotnicy wszystkich gałęzi przemysłu w liczbie około 1200 osób, zebrani w Bielsku na wiecu postanowili poprzeć strajkujących metalowców. Po rozważeniu sytuacji w przemyśle metalurgicznym, zdecydowano, że o ile mająca się odbyć w dn. 10 b. m. konferencja z przemysłowcami nie da pożądanych rezultatów, robotnicy do pracy nie przystąpią i nie dopuszczą do niej ani łamistrajków, ani też majstrów.

Gdyby to nie poskutkowało okręgowa komisja klasowych związków zawodowych w Bielsku proklamuje w ciągu przyszłego tygodnia strajk ogólny na terenie Bielska i Białej nie wyłączając z niej zakładów użyteczności publicznej.

Zjazd 7-miu ministrów przemysłu i handlu.

POZNAŃ. 10.8. W dniu 15, albo 16 sierpnia, na zaproszenie rządu polskiego, zjeżdżają się do Poznania ministrowie przemysłu i handlu Belgji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Łotwy i Estonji, celem dokładnego zapoznania się z powszechną wystawą krajową. Panom ministrom towarzyszyć będą oficjalni przedstawiciele rządu polskiego wraz z ministrem Kwiatkowskim na czele.

Minister Car w Nicei.

WARSZAWA, 10.8 (wł.). Donoszą z Nicei, że przybył tam samochodem z Warszawy minister sprawiedliwości p. Car. Aczkolwiek minister starał się zachować ścisłe incognito, wiadomość jednak o przyjeździe polskiego ministra szybko obiegła miasto.

Władze miejskie wystawiły specjalne posterunki policyjne przed hotelem „Nagresco“, gdzie zamieszkał minister Car.

Dziesiąta rocznica powstania śląskiego.

WARSZAWA, 10.8. (wł.). Na uroczystość 10-lecia powstania śląskiego, która odbędzie się w Katowicach przyjadą: wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, w zastępstwie p. marszałka Piłsudskiego, ministrowie: Kwiatkowski i Składkowski oraz premjer p. Świtalski.

Niezwykły wypadek lotniczy nad Krakowem.

KRAKÓW, 10.8. Samolot ćwiczebny 2 pułku lotniczego, pilotowany przez kaprala Macka na wysokości 1700 metrów, wpadł w korkociąg.

Pilot wypadł z siedzenia i nie mógł już uchwycić sterów, wobec czego rozwinął spadochron i padł na ziemię, nie odnosząc szwanku.

Samolot bez pilota wyrównał następnie bieg i poszybował dalej. Dopiero po piętnastu minutach pochylił się i runął na pola strzelnicy w Prądniku Czerwonym, zarywając się głęboko w ziemię i ulegając doszczętnemu rozbiciu.

Śpiączka spowodowana użyciem morfiny.

KATOWICE, 10.8. Dnia 5 b. m. przybył do Jana Koszyka, zamieszkałego w Janowie, narzeczony jego córki Jadwigi, 22-letni Kurt Sandik, który mówiąc, że jest zmęczony, położył się spać. Kiedy po paru godzinach chciano go obudzić okazało się, że jest to niemożliwe. Popadł on w sen, który trwał do wczoraj wieczorem, t. j. do 8 b. m. Zaniepokojony Koszyk zawezwał lekarza a ten polecił przenieść chorego do szpitala. W drodze Sandik obudził się, lecz bezpośrednio po przebudzeniu zmarł. Sekcja zwłok wykazała, że śpiączka i sen spowodowane były użyciem znacznej ilości morfiny, którą denat zaaplikował sobie z powodu zawodu miłosnego.

Okręt -- pochodnia na wodach amerykańskich.

NOWY YORK, 10.8. W miejscowości fabrycznej Bayonne w pobliżu Nowego Yorku nastąpiła gwałtowna eksplozja na statku „William Rockefeller“. Wskutek eksplozji zapaliły się wielkie zapasy benzyny i nafty, znajdujące się na statku. Śmierć poniosło dwuch ludzi z załogi, a 13 jest rannych. Paląca się nafta rozlała się po całej wodzie portu Bayonne i uniemożliwiła zbliżenie się statków, które chciały ratować płonący parowiec.

Wstrząs spowodowany eksplozją był tak silny, że odczuto go w całym Nowym Yorku i wNew Jersey.

PRZED SESJĄ SEJMOWĄ.

WARSZAWA, 10.8. (wł.). Dowiadujemy się, że na najbliższej sesji sejmowej rozpatrzona zostanie sprawa zajść we Lwowie i sprawa rozwiązania głównego zarządu związku kas chorych.

PRZED PRZYJAZDEM PARLAMENTARZYSTÓW FRANCUSKICH.

WARSZAWA, 10.8. (wł.). Czynione są tu przygotowania w związku z przyjazdem wycieczki parlamentarzyści zamieszkają w sejmie mentarzyści zamieszkują w sejmie i przyjęci zostaną przez premjera Switalskiego.

KONIEC STRAJKU TAKSÓWEK.

WARSZAWA, 10.8. (wł.). Strajk szoferów taksówek w Warszawie ma się ku końcowi. Likwidacji strajku spodziewać się należy dziś późną nocą, lub jutro rano. Szoferzy przystąpią do pracy nie uzyskawszy niczego.

ABY NAPRAWIĆ BŁĘDY SNOWDENA.

WARSZAWA, 10.8 (wł.). W związku z wiadomościami o przesileniu w Hadze, premjer angielski Mac Donald wyjeżdża do Hagi samolotem wojskowym.

Powrót prezesa rady ministrów z wywczasów wakacyjnych zagranicą.

BIARRITZ, 10.8. Prezes rady ministrów dr. Switalski wyjechał samochodem z Haicalia, gdzie pozostawał na wywczasach, kierując się przez Paryż do Polski. W Warszawie premjera spodziewać się należy około wtorku.

19-ta Loterja Państwowa

IV-a klasa — 1-szy dzień

80.000 zł. wygrał nr. 50.717.
5.000 zł. wygrał nr. 135299.
40.000. zł. wygrał nr. 47763.
2.000 zł. wygrał nr. 12938.

Po 1.00 zł. wygrały n-ry: 42550 77070 127647.

Po 800 zł. wygrały n-ry: 56966 67286 77816 99709 109383 132115 171134.

Po 600 zł. wygrały n-ry: 10058 13636 28498 47426 62745 72142 85585 91280 143950 156517 157702 166562 181315.

Po 500 zł. wygrały n-ry: 7327 8724 10194 17916 27640 33341 45512 47575 57663 58719 77534 92083 102550 116556 118808 120799 127196 132199 134737 136395 141779 143760 144028 144523 149357 152599 164418 164640 171322 183971.

Po 400 zł. wygrały nr.: 1178 1325 2092 3499 3541 5219 6370 6847 7112 8523 10818 12124 13347 13426 13893 14775 15554 17930 18091 18105 19338 19601 19857 20431 20715 21032 21592 23447 27197 29327 30547 31914 33369 34727 36923 38117 38650 38851 39264 39347 40078 40342 44407 44747 45317 48987 51099 52726 54343 55529 61082 62658 63227 65253 65551 66828 68695 72048 75424 75861 77194 78231 80378 80382 80999 85257 86790 88123 88977 89442.

91788 94216 94485 96531 97470 97545 97888 98346 99301 99423 100859 102046 104152 106086 107548 109048 109292 110538 112450 112926 116813 117963 118353 118790 119841 120862 120879 123298 124814 124953 125031 126580 128526 128581 128941 130525 130978 131563 134994.

135548 137653 138057 139312 139804 140046 140696 141151 141224 141557 143641 144525 144589 145425 149682 151573 151913 152730 154249 154478 157081 158336 158616 160526 160881 161265 161361 162851 163607 166066 169885 172702 173707 177969 181625 182075 182579.

Spór o zgodę w Hadze.

(Od własnego korespondenta „Expresu Zagłębia“).

Haga, 8 sierpnia.

Wstydzę się przyznać, że drogą listową trudno mi sprostać konkurencji depeszującej Paticznej, która donosi o wszystkiem, co dzieje się tutaj i co w najbliższej przyszłości wydarzyć się może. Pozwolę sobie więc przesłać Wam na dowód, że nie próżnuję, wachlarzyk objaśniających szczegółów w tym celu, aby nieco rozjaśnić gmatwaninę barw ciemnych, które stanowią tło „konferencji haskiej“.

Jedyny w swoim rodzaju kongres międzynarodowy: bez ustalonego programu i bez ram określonych! Wszystko ma być ułożone dopiero na miejscu. I to nie od razu, lecz stopniowo, stosownie do rozwoju wypadków. Poglądy i wyobrażenia o zasadach i celach konferencji były od pierwszej chwili tak rozbieżne, że każdy, choćby najogólniejszy program wywołałby niechybnie katastrofę eksplozji na samym wstępie.

Istnieją dwa zasadnicze i wręcz przeciwne założenia zjazdu 1) francuskie, które rozwikłanie kompleksu zagadnień powojennych uzależnia od trwałego oraz należycie zabezpieczonego załatwienia kwestji odszkodowań niemieckich na podstawie kompromisu Younga bez żadnych zmian i w myśl nienaruszalnych postanowień traktatu wersalskiego i 2)niemieckie, które wymaga, wraz z uruchomieniem nowych spłat reparacyjnych, zlikwidowania wszelkich zobowiązań, nałożonych na Rzeszę przez wielki traktat pokojowy. Francję popierają: Belgja, Włochy oraz większość t. zw. mniejszych wierzycieli wojennych, Niemcy zaś znalazły sukurs taktyczny w socjalistycznym rządzie angielskim. Japonja, skrępowana więzami swej polityki na Dalekim Wschodzie, lawiruje.

Francja powiada: zalecili nam upełnomocnieni delegaci — rzeczoznawcy plan Younga, przyjmijmy go więc bez zmian, narażających reparacje na zawalenie się, upewnijmy się, że kompromis będzie istotnie, trwale i sumiennie wykonywany, a potem mówmy o wybetonowaniu pokoju w Europie. Gdy przekonamy się, że Niemcy dążą uczciwie do spełnienia swych powinności odszkodowawczych, będziemy mogli poczynić im ustępstwa w tej czy owej dziedzinie na rzecz pokoju. Wśród sprzyjających okoliczności nastąpić może ewentualne złagodzenie niektórych postanowień traktatu wersalskiego, nigdy natomiast nie wolno dopuścić do podważenia go zasadniczego.

Niemcy natomiast są zdania, że spełniły one dotąd już wszystkie powinności wersalskie, a uiszczać się mogą przez 62 lata z nałożonych im rat odszkodowawczych, które „przekraczają ich zdolność płatniczą“, o tyle tylko, o ile mocarstwa zwycięskie ułatwią im w sposób najbardziej liberalni wywiązanie się z miljardowych zobowiązań zarówno pod względem gospodarczo - handlowym, jak i politycznym. Stąd też zamaskowane pretensje do opanowania przemysłów państw nowonarodzonych, do zwrotu Nadrenji i Zagłębia Saary, oraz do odzyskania kolonji i do rewizji granic wschodnich.

Anglja ugina się pod ciężarem bezrobocia i wyczerpującego ją doszczętnie przesilenia w przemyśle. Od pokonania tego problematu zależy nietylko los gabinetu Mac Donalda, lecz i najbliższa dola stronnictwa laburzystów. Nie znalazłszy klucza do rozwiązania kryzysu w sytuacji wewnętrznej, poszukuje go p. Henderson na terenie międzynarodowym. Pozostawiając na uboczu koncepcję Paneuropy, dąży dzisiejszy Foreign Office do ugody z Waszyngtonem za wszelką cenę, by następnie do spółki z zamorskim kuzynem przystąpić do eksploatacji politycznej Rosji sowieckiej i Dalekiego Wschodu. W tym celu konieczny jest pokój w Europie, ale nie pod groźną hegemonją Francji, lecz pod egidą sił i wpływów rozproszkowanych między Francją, Niemcy i Włochy.

O ile chodzi o zabezpieczenie Polski przed odwetową napaścią Niemiec, nie chce p. Henderson zaprzątać sobie głowy tą kwestją, wychodząc z założenia, że „wzmocnienie demokracji“ w obu państwach, traktaty handlowe i rokowania bezpośrednie doprowadzą do ugody. Stąd też domaga się on bezzwłocznego i ostatecznego opróżnienia Nadrenji, a celem przełamania oporu Francji rozpoczął atak frontowy na pla nYounga pod wodzą Snowdena

Wielkie assaut na florety pacyfistyczne rozegra się narazie w dwuch głównych komisjach: reparacyjnej i politycznej. Druga zarezerwowana dla sześciu mocarstw zapraszających. Z chwilą jednak, gdyby osiągnięto rezultaty doniosłe, sięgające do podstaw traktatu wersalskiego, musieliby „zapraszający“ niezawodnie rozszerzyć szczupłe swe grono przed powzięciem jakichkolwiek decyzji i wówczas przysługiwać będzie Polsce, pilnującej swych interesów w komitecie odszkodowawczym, głos, odpowiadający jej znaczeniu międzynarodowemu na konferencji plenarnej.

h. r.

Berliński organ radykalny o upadku Bucharina.

Wielka „czystka“ frontowych postaci sowieckiego aparatu rządowego, jaką Stalin przeprowadził, obejmowała głównych współpracowników Uljanowa — Lenina. Z tej akcji znamy dokładnie sposób pozbycia się Trockiego; „afera“ była głośna, sam Trocki postarał się, by była tak głośna... Reklamował swą „niebłagonadiożnost“ wobec obecnego reżimu w Sowietach z wprost podejrzaną skwapliwością.

Ale jak spławieni zostali inni, jak poutrącano inne filary leninizmu? O tem stosunkowo mało wiemy.

W ostatnim zeszycie tygodnika berlińskiego „Tagebuch“ spotykamy bardzo charakterystyczny opis upadku Bucharina“.

— Nikt nie może wiedzieć o naszej rozmowie. Nie wzywaj mnie do telefonu, bo nas szpiclują. — G. P. U. ściga mnie, a ciebie obserwuje. Otrzymasz odemnie informacje, ale nie przez sekretarzy i pośredników...

Kto wypowiada takie słowa? Czy zakonspirowani socjal - rewolucjoniści lub socjal-demokraci? Czy „biali“, ukrywający się przed „czeką“? Nie !Jest to rozmowa między Kamieniewem a Bucharinem, prowadzona w lipcu 1928. Kamieniew należał do najwyższej biurokracji Sowietów, Bucharin był filarem rządu.

I oto ten Bucharin biegnie tajemnie do obalonego już Kamieniewa, by mu dać radę, jak się ma wydostać z pętów Stalina.

Tuż po tej dramatycznej rozmowie notuje Kamieniew.

„Bucharin jest bardzo wstrząśnięty, wargi jego drżą ze wzburzenia. Ma twarz człowieka, który wie, że jest skazany“.

Było to w lipcu 1928.

W lipcu 1928 również runął Bucharin.

W osobie i losie Bucharina uzewnętrznia się tragedja obecnego bolszewizmu może jeszcze silniej, niż w losie Trockiego. Nie należy zapominać, że przeżycia Trockiego były raczej osobistą tragedją, niż tragedją partji bolszewickiej. Bo Trocki był w niej tylko „prozelitą“ gościem; dawano mu to zawsze do poznania.

Całkiem inaczej ma się sprawa z Bucharinem. Nie był on na świecie tak głośny, ale jego znaczenie było olbrzymie. Był on po śmierci Lenina strażnikiem i stałym kontynuatorem oficjalnej ideologji bolszewizmu. Był też w całej partji bardzo popularny. Prowadził życie skromne, miał dla wszystkich, a zwłaszcza dla robotników, uprzejmy uśmiech. W swem skromnem ubraniu, sportowej czapeczce na głowie, ze swemi prawie naiwnemi oczyma i jasną bródką wyglądał jak przeciętny człowiek, jak jeden z wielu. Naprawdę był jednak jednym z najpotężn. ludzi w dyktaturze. Nie zajmował wprawdzie posady rządowej, ale siedział w „politbiurze“, w tej najwyższej instytucji partyjnej ,która stoi nad rządem i wszystkiemi sowietami. Przez dziesięć lat był redaktorem „Prawdy“, od niego pochodzi książak „ABC“ komunizmu“, która stała się oficjalnym kodeksem politycznego wychowania w kraju. W miljonach egzemplarzy wydano tę książkę; wszyscy uczniowie, urzędnicy, czerwonogwardziści na podstawie tej książki składali egzaminy.

Bucharin musiał stale dostarczać teoretycznych uzasadnień dla każdego wystąpienia rządu; dostarczał ich też z wielką szybkością. Był mistrzem w wyszukiwaniu i zestawianiu odpowiednich cytatów z Marxa, Engelsa i Lenina. Gdy w Rosji szalał „komunizm wojenny“, Bucharin napisał książkę, w której naukowo udowadniał, że to jest jedyna droga, wiodąca do komunizmu. Gdy potem Lenin wprowadził „Nep“, udowadniał Bucharin uczenie, że to właśnie jest najwłaściwsza droga. Był więc niezbędnem ogniwem w mechanizmie sowieckim.

A jednak nadszedł czas, w którym i on runął.

Uroczystość „marszu szlakiem kadrówki“ w Kielcach.

W piątek podaliśmy przebieg uroczystości marszu szlakiem kadrówki, ograniczając się z braku miejsca i spóźnionej pory do najważniejszych rzeczy, dziś podajemy wyniki zawodów jak również przebieg uroczystości akademji, która się odbyła w teatrze polskim.

Do zawodów stanęły trzy kategorje drużyn: wojskowa, przysposobienia wojskowego w wieku od 20 do 32 lat, oraz przysposobienia wojskowego w wieku od 20 do 22 lat

Dla każdej z kategorji drużyn wyznaczano po 3 nagrody, oprócz tego dostali również nagrody (zegarki): 77-letni staruszek Józef Dragan, oraz najstarszy strzelec z kieleckiego związku strzeleckiego Ficek.

W kategorji drużyn wojskowych pierwsze miejsce zdobył 33 p. p. z Łomży, drugie — 22 p. p. z Siedlec, trzecie — 5 p. saperów z Krakowa. Najlepszy czas osiągnęła drużyna 42 p. p. z Białegostoku — 15 godz. 43 min. 15 sekn.

Druga kategorja. Pierwsze miejsce drużyna policji z Warszawy, drugie — klub sportowy fabryki karabinów w Warszaiwe, trzecie miejsce straż graniczna z Poznania.

Trzecia kategorja: pierwsze miejsce związek strzelecki „Orlęta“ z Krakowa, drugie — związek strzelecki z Warszawy, trzecie — związek strzelecki z Łodzi

O godz 9 wieczorem w teatrze polskim odbyła się, przy współudziale przedstawicieli władz na czele z p. wojewodą Korsakiem, uroczysta akademja.

Słowo wstępne wygłosił starosta p. Borysowicz. Następnie został wygłoszony przez gen. dywizji Łuczyńskiego odczyt na temat: „Piłsudski a legjony“.

W odczycie tym gen. Łuczyński scharakteryzował przebieg tworzenia się legjonów oraz trudności, na jakie byli narażeni pierwsi żołnierze odrodzonej Polski. Następnie mówca podkreślił wiarę w dopięciu celu komendanta Piłsudskiego.

Bardzo sympatyczną i licznie oklaskiwaną produkcją solową, był śpiew p. ZofjiWalskiej, która odśpiewała kilka piosenek legjonowych przy akompanjamencie fortepianowym p. komisarza Kowalskiego.

Melodeklamacja p. komisarza Szyszki przy akompanjamencie fortepianu zyskała również poklaski ogólne.

Doskonały by łśpiew p. Malanowskiego, który dysponując doskonałą dykcją, jak również pięknem cieniowaniem wywołał na sali burzę niemilknących oklasków, tak, że kilkakrotnie musiał bisować. Akompanjował p. Rosiński.

W przerwie między pierwszą częścią a drugą popisywała się znana orkiestra kieleckiej straży ogniowej.

W drugiej części programu zostały odegrane fragmenty z „Dziadów“ Mickiewicza, przez sekcję sceniczną sportowego klubu policyjnego pod reżyserją komisarza Szyszki, który osobiście brał udział w wykonaniu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 11 Niedziela — Dziś: Zuzanny, jutro: Klary. Wschód słońca 4.11, Zachód 19.11

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 11 sierpnia.

9.30. Transm. Wotywy z Kat. z Wil.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., kom. meteor.
15.00. Muzyka płyt gramof.
15.50. Kom. przygodne.
16.00. „Znaczenie lasów w ekonom. życiu kraju".
16.20. „Uprawa pod oziminy".
16.40. „Uprawa pszenicy".
17.00. Koncert popularny.
1835. „Jak wygląda pracownia alchemiczna".
19.00. Rozmaitości.
19.25. „Nowe źródła energji, czyli jak będzie wyglądał świat w r. 2000".
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Słuchowisko wesołe z Wilna.
20.30. Koncert popularny.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom. polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka tan. z dan. „Oaza".

WARSZAWA.

Poniedziałek, 12 sierpnia.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z P. W. K. w Pozn.
13.00. Kom. meteor. kom przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.15. Przegląd komunikacyjny.
16.30. Kącik art. „L. S. G.".
16.40. Muzyka płyt gramof.
1715. Kom. przygodne.
17.25. Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P.
17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
18.00. Transm. z Kaw. Gastronomja myzyki tan.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Kom.: roln. i meteor.
19.56. Sygnał czasu z Warsz Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. Lekcja języka francuskiego.
20.30. Koncert popularny.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka tan. z Krak.

KATOWICE.

Niedziela, 11 sierpnia.

9.30. Transm naboż. z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach
12.20 Wykład 5 z cyklu: „U źródeł Myśli Chrześcijańskiej".
16.00. Transm. z Krak.
16.20. Pogadanka z działu „Ogrodnik Śląski"
16.40. Pogadanka z dizału „Roln".
17.00. Koncert popularny.
18.35. Transm. z Warsz.
1900. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Odczyt.
19.45. Nadprogram.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie.
20.05 Słuchow. wesołe z Wilna.
20.30. Koncert popularny.
22.00. Kom. meteor. i P. A. T. z Warszawy, oraz kom. sportowy.
22.45. Transm. z Warsz.

KATOWICE.

Poniedziałek, 12 sierpnia.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospd. Woj. Śl.
16.20. Koncert płyt gramof.
17.25. Odczyt.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Słuchowisko dla dzieci i młodzieży.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku.
19.45. „Co słyczać w strażactwie".
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Odczyt.
20.30. Transm. z Warsz.
22.45. Transm. z Krak.

W sprawie podwyżki cen mięsa.

W związku z notatkami, jakie się ukazały w prasie o podwyżce cen mięsa wieprzowego, tłuszczów i wyrobów wędliniarskich na skutek przeprowadzonej w Częstochowie ekspertyzy uboju trzody chlewnej, proszę uprzejmie Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie na łamach poczytnego swego organu następującego komunikatu:

„Wobec ukazania się w niektórych czasopismach artykułów o podwyższeniu cen mięsa wieprzowego, tłuszczów i wyrobów wędliniarskich w związku z przeprowadzoną w dniach od 16 — 20 lipca br. ekspertyzą uboju trzody chlewnej w Częstochowie — urząd wojewódzki komunikuje:

W czerwcu i lipcu b. r. zostały przeprowadzone 2 ekspertyzy uboju trzody chlewnej w Częstochowie i po przyjęciu pod uwagę wypadkowej pomiędzy wynikami tych ekspertyz oraz zwyżką ceny surowca, ceny na wymienione artykuły pierwszej potrzeby zostaną w Częstochowie nieznacznie podniesione. Natomiast w innych miastach województwa kieleckiego stosownie do miejscowych cen surowca i innych warunków, odpowiednio ceny te będą obniżone względnie podniesione. W związku z powyższem np. w Kielcach ceny zostały obniżone od 3 do 15 proc.

Za wojewodę
Boczar
radca wojewódzki.

Sprawa, którą powinien się zainteresować inspektor pracy.

Z sądu grodzkiego w Kielcach.

W sądzie grodzkim rozpatrywana była onegdaj sprawa właścicielki zakładu krawieckiego, przy ul. Czystej 42 p. Szurkawskiej, która wniosła do sądu skargę na kasę chorych w sprawie wyznaczenia, w wysokim stopniu nieproporcjonalnych do zarobków jej pracownic składek.

P. Szurkawska, chcąc udowodnić, że płace jej pracowniczek wynoszą mniej, niż oblicza kasa chorych, powołała na świadka zatrudnioną w jej zakładzie pracownicę, dzięki której, przy zeznaniu, pod przysięgą, dowiedzieliśmy się niezwykle ciekawych szczegółów, charakteryzujących w dosadny sposób, zdzierstwo i wyzysk, jakiego dopuszcza się właścicielka zakładu w stosunku do swych pracownic.

Otóż świadek, pracownica p. Szurkawskiej — p. Bąkówna zeznała, że pensja jej miesięczna, przy 10-godzinnym dniu pracy, od 8 do 7 z przerwą obiadową wynosi 20 zł., dosłownie dwadzieścia złotych.

Oczywiście sąd po wysłuchaniu zeznań świadka uznał słuszność szczodrej pracodawczyni.

Należy tu podkreślić, że Bąkówna, jak sama zeznała, jest rutynowaną krawcową i jako taka powinnaby zarabiać przynajmniej 100 zł. miesięcznie.

Jak dowiedzieliśmy się również na rozprawie z ust obrońcy ze strony kasy chorych, zakład p. Szurkawskiej uchodzi w mieście za najdroższy i dlatego chyba tak „doskonale" opłacane są pracownice.

Możeby p. inspektor pracy zainteresował się bliżej tą sprawą i poczynił odpowiednie kroki, któreby raz na zawsze zlikwidowały niesłychane zdzierstwo podobnych pań, tembardziej, że ten rodzaj pracownic, nie mając żadnych związków, jest upośledzony i wyzyskiwany w sposób niesłychany.

Straszny wypadek!

Nauczyciel przecięty na pół przez koła pociągu na dworcu w Częstochowie.

W piątek o godz. 5-ej rano, gdy przybył pociąg warszawski, pasażerowie byli świadkami mrożącego krew w żyłach wypadku.

Oto pewien staruszek wyskakując z pociągu potknął się o ustawione na peronie bańki z mlekiem i wpadł pod koła będącego jeszcze w ruchu pociągu.

Z ust mimowolnych świadków wydobył się okrzyk grozy.

Koła pociągu przecięły na pół ofiarę własnej nieostrożności.

Z dokumentów, znalezionych przy zwłokach, wynika, że ofiarą strasznego wypadku jest 68-letni Ignacy Nowakowski, nauczyciel z Łomży, który jechał w odwiedziny do córki zamieszkałej w powiecie wieluńskim.

Zmasakrowane zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala Panny Marji.

Kropka nad i w aferze „piekarnianej" w Sosnowcu.

Władze policyjne zakończyły już całkowicie dochodzenie w sprawie znanej afery „piekarnianej" urzędników magistratu: Dzidowskiego, Grabiańskiego i Zawistowskiego.

Ustalono więc, że istotnie wspomniani urzędnicy dopuszczali się nadużyć w tej formie, iż przychodzili do właścicieli zamkniętych piekarni i udając „komisję" z ramienia magistratu wymuszali przy tej okazji większe lub mniejsze sumy, rzekomo na koszta, związane z otwarciem piekarni.

Ostatnią ofiarą pomysłowych urzędników był piekarz Szajer, od którego pobrali oszuści 430 złotych.

Jak już donosiliśmy wczoraj, policja wraz z dochodzeniem oddała sprawę do decyzji sędziego śledczego, który polecił sprytną trójkę osadzić w więzieniu.

Dalsze śledztwo w tej sprawie spoczywa już w rękach sędziego śledczego i prawdopodobnie nie ograniczy się do przytoczonych zarządzeń, lecz przyjmie szersze rozmiary.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** W ubiegły czwartek o godz. 9 wiecz. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którem jak już donosiliśmy, ponownie wybrano mec. Romana Cichowskiego na prezydenta miasta.

Po odczytaniu protokułu, prezes rady p. Massalski wyjaśnił regulamin dotyczący wyborów prezydenta poczem zwrócił się z zapytaniem do rady, czy w sprawie rozpatrzenia nadesłanych do magistratu ofert na stanowisko prezydenta ma kto coś do powiedzenia.

Mec. Kubecki złożył piśmienny wniosek, w którym oświadcza, że rada jak również specjalna komisja, rozpatrująca oferty przeszła już nad tem do porządku dziennego, wobec czego uważa sprawę tę za nieaktualną.

Przystąpiono do wyborów. Prezes rady p. Massalski postawił kandydaturę p. mec. Romana Cichowskiego. Innych kandydatów nie zgłaszano.

Wynik wyborów wypadł następująco: na 21 głosujących, 18 głosów padło na p. Romana Cichowskiego.

(k) **W sprawie budowy szkoły powszechnej.** Wiceprezydent miasta p. Potocki bawił onegdaj w Krakowie. w kuratorjum szkolnem w sprawie budowy nowej szkoły powszechnej przy ul. Niewachlowskiej.

(k) **„Marmury" znów nie wypłacają".** Kielecka fabryka marmurów znana jest już oddawna. z tego, że robotnicy w niej zatrudnieni są stale niewypłacani.

Z tego powodu wśród robotników, powstaje stałe rozgoryczenie, które niejednokrotnie przybiera dość ostre formy.

Obecnie fabryka zaległa jest z wypłatą przeszło dwa miesiące.

Dziury łata się w ten sposób, że dyrekcja wydaje robotnikom kwity do sklepów, przy którym to systemie robotnik jest zawsze niemal wyzyskiwany.

Jak się dowiadujemy, fabryka obecnie rozbudowuje się, sprowadza maszyny, wznosi nowe budynki itp. Pieniądze więc na to się znajdują, a dla robotników wypłaty niema. Możeby p. inspektor pracy tą sprawą się zainteresował.

(k) **Zabawa w Białogonie.** Staraniem komitetu budowy plebanji w Białogonie, dziś o godz. 3 po południu w „Brzezinkach" obok Białogona odbędzie się wielka zabawa leśna Program zabawy będzie bogato urozmaicony szeregiem niespodzianek i atrakcyj.

O godz. 5 po południu odbędzie się koncert zespołu kapelmistrzów pod kierownictwem p. Solskiego.

Całkowity dochód z zabawy, jak również z koncertu przeznaczony jest na budowę plebanji.

(k) **Dziwny „zwyczaj" policji kieleckiej.** Niewiadomo z jakiej przyczyny, w dn. uroczystości marszu szlakiem kadrówki, policja kielecka łowiła na ulicach sprzedawców „Expresu Zagłębia" i wszystkie numery zabierała, oddając je dopiero wieczorem.

Wśród gazeciarzy, wynikło z tego powodu wielkie rozgoryczenie, a pismo nasze przez mase nie sprzedanych numerów poniosło spore straty.

Niewiadomo, czy było to zarządzenie, jakiejś wyższej władzy, czy też samowolne poczynania posterunkowych.

Tego rodzaju rzeczy przypominają „zwyczaje" jakiejś Pipidówki, a nie wojewódzkiego 50-tysiącznego miasta.

(k) **Wypadki na terenie woj. kieleckiego.** Genowefa Kamień, lat 16, zam. w Donatkowicach, gm. Dobiesławice, pow. pińczowskiego — weszła do piwnicy w celu wydostania z niej buraków. W czasie tym wysoka szkarpa, w której była wykopana piwnica — osunęła się, zasypując nieszczęśliwą. Po 2-ch godzinach wydobyto z pod ziemi Kamieniównę ale nie dawała ona już żadnego znaku życia.

Przez nieznanych sprawców postrzelony został Celejewski Mikołaj, mieszkaniec wsi Piaski-Kunowskie, gm. Kunów, pow. opatowskiego. Poszkodowanego odwieziono do szpitala kasy chorych w Wierzbniku.

W czasie dawania paszy, zabił koń mieszkańca wsi Krynki, gm. Kunów, pow. opatowskiego 11-letniego Zaczka Marjana.

We wsi Konstantynów, gm. Lelów, pow. włoszczowskiego wybuchł pożar w zabudowaniach Stanisława Kowalskiego. Pastwą ognia padł dom drewniany, oraz dach nad oborą. Pożar powstał wskutek wadliwie urządzonego komina, w czasie wypieku chleba.

Z Sosnowca.

(s) Gość z Ameryki w Zagłębiu. W gościnie u dr. Rydera bawił w ciągu dwuch dni dr. Jan Cederkiewicz z małżonką z Bostonu w Stanach Zjednoczonych.

Dr. Cederkiewicz jest znanym działaczem społecznym wśród Polonji amerykańskiej. W Zagłębiu zapoznał się miły gość ze stanem szpitalnictwa, ośrodków zdrowia i zakładami przemysłowemi.

(s) Nie 45 gr. lecz 46 gr. Z powodu niedopatrzenia korektorskiego do notatki naszej o nowych cenach chleba zakradł się błąd, polegający na przestawieniu cyfr. Chleb więc kosztuje 46 gr. za kilogram, a nie 45 gr., jak to błędnie podaliśmy.

(s) Na zjazd legjonistów. Prezydent dr. Marczyński i ławnik p. Almstaedt wyjechali w dniu wczorajszym na zjazd legjonistów do Nowego-Sącza.

(s) Zebranie k. s. „Ruch". Dnia 25 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne roczne zgromadzenie członków k. s. »Ruch« w szatni na boisku własnem w I ym terminie o godz. 15-ej i w razie przybycia niedostatecznej ilości członków w II-im terminie w tymże dniu o godz. 16 ej bez względu na ilość przybyłych. Na zebraniu tem prócz sprawozdania z działalności zarządu omawiane będą pilne sprawy organizacyjne, dlatego też zarząd uprasza swych członków o liczne i punktualne przybycie.

(s) Rampa Cukiermana. W dniu wczorajszym donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku, jaki miał miejsce w Sosnowcu na rampie Cukiermana, gdzie pod koła wagonu dostała się 9 letnia dziewczynka i omal nie przypłaciła życiem.

Sprawa rampy Cukiermana już od dłuższego czasu jest zakałą mieszkańców śródmieścia Sosnowca.

Względy bezpieczeństwa publicznego zniewoliły władze miejskie do powołania jeszcze przed paru miesiącami komisji, która wydała opinję, że rampa winna być usunięta. Pomimo tego dotychczas nic się nie zmieniło. Rampa jak stała tak stoi, a wzmożony ruch, jaki panuje na rampie budzi coraz poważniejsze niebezpieczeństwo.

Możeby władze miejskie zajęły się wreszcie tą sprawą i w imię interesów mieszkańców usunęły to przedsiębiorstwo w jakieś inne bezpieczne miejsce.

Pogłoski o mianowaniu komisarza pow. k. ch. w Olkuszu.

Od kilku dni obiegają Olkusz uporczywe pogłoski o mianowaniu w Olkuszu komisarza pow. kasy chorych. Na stanowisko to wymieniają nawet jednego z adwokatów olkuskich i jednego z wojskowych w rezerwie z funduszu bezrobocia z Sosnowca.

Możemy zapewnić zainteresowanych, że pogłoski te narazie przynajmniej są przedwczesne. Przypuszczać należy, że asumpt do nich dał fakt odłożenia wyboru do rady pow. kasy chorych i ostatnia lustracja ksiąg, dokonana przez 2 ch lustratorów z urzędu ubezpieczeń ze Lwowa. Ale to jeszcze nie jest mianowanie komisarza. Przedewszystkiem, chcąc wprowadzić komisarza, trzeba wpierw rozwiązać obecny zarząd i radę pow. kasy chorych, a to jeszcze miejsca nie miało, a przynajmniej dotąd, p. k. ch. w Olkuszu od głównego urzędu ubezpieczeń społecznych w Warszawie, żadnego rozporządzenia w tym kierunku nie otrzymała.

Redukcja wiceburmistrza w Czeladzi.

Ostatnie wybory do rady miejskiej w Czeladzi nie dały żadnej partji zdecydowanej większości. Ukonstytuowanie się więc zarządu miasta nastręczało wiele trudności. Po dłuższych jednak pertraktacjach klub P. P. S. doszedł do porozumienia z klubem mieszczańskim (endecja), poczem wspólnie dokonano wyborów zarządu. Stanowisko burmistrza objął przedstawiciel endecji — inż. Rudzki, wiceburmistrzem zaś został p. Berger z P. P. S.

Krótko jednak trwała ta sielanka.

Burmistrz Rudzki doszedł do wniosku, że niema nic do roboty w Czeladzi i złożył mandat.

To samo miał podobno uczynić i wiceburmistrz p. Berger.

Od tej chwili rozpoczęły się w łonie rady nowe przetargi i kłótnie, których wynikiem było wyznaczenie burmistrza z urzędu, p. Berger zaś został na swojem stanowisku.

Tego nie mogła przeboleć endecja i czekała tylko na sposobność, jakby się pomścić na p. Bergerze za pozostawanie jego w dalszym ciągu na stanowisku wiceburmistrza.

Wreszcie okazja zdarzyła się w dniu onegdajszym. Przy rozpatrywaniu budżetu klub B. B. postawił wniosek skreślenia wydatków administracyjnych w wysokości 15 tys. złotych, w czem i uposażenie wiceburmistrza.

Wywiązała się na tem tle dłuższa i ostra dyskusja, a w końcu 8 głosami przeciwko 7 uchwalono skreślenie uposażeń burmistrza, a więc siłą rzeczy przekreślono również i stanowisko wiceburmistrza m. Czeladzi.

Na znak protestu radni P. P. S. opuścili salę posiedzeń, zrywając dalsze obrady budżetowe.

Charakterystycznym w tej całej historji jest fakt, że jeszcze przed niedawnym czasem rada miejska wyraziła wiceburmistrzowi Bergerowi całkowite votum zaufania i obecnie dopiero, gdy p. Berger wyjechał na urlop, zdecydowano się zadać mu „ostateczny cios".

Jak się dowiadujemy, po tej uchwale rady, p. Berger ostatecznie złoży mandat wiceburmistrza, gdyż jeszcze przed wyjazdem na urlop pozostawił on swemu klubowi list, upoważniający go do złożenia każdej chwili w jego imieniu rezygnacji ze stanowiska wiceburmistrza. Klub jednak uznał, że niema potrzeby składania tej rezygnacji. Obecnie endecja, jako były sojuszuik klubu P. P. S., dokonała swego. Dotychczasowa większość rady została rozbita, a P. P. S. przechodzi do opozycji.

Przemytnik z Zagłębia schwytany pod Lublińcem

Onegdaj w pasie granicznym na terenie powiatu lublinieckiego straż graniczna dostrzegła przemytnika, który usiłował przedostać się z Niemiec do Polski.

Ponieważ przemytnik na wezwanie nie zatrzymał się, dano do niego kilka strzałów.

Obawa o życie wzięła górę i przemytnik oddał się w ręce straży.

Znaleziono przy nim kilkanaście kilo rodzynków, które skonfiskowano.

Przemytnika, którym okazał się Józef Kowacki z Dobieszowic, pow. będzińskiego przekazano władzom sądowym.

Za rodzynki zapłaci Kowacki kilka tysięcy złotych.

(s) Z targowicy mysłowickiej. W tygodniu od 5.8 do 9.8 spędzono na targi: buhaji 170, wołów 70, krów 1188 jałówek 70, cieląt 141, nierogacizny 2016.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi. Buhaje 1.60 zł., krowy 1.60 zł, jałówki 1.60 zł., nierogaciznę 2.85 zł. Tendencja stała.

Z Będzina.

Ucieczka więźnia z przed więzienia.

Do więzienia w Będzinie eskortował aresztowanego Stanisława Niemczyka posterunkowy Bałdys z rozprawy w sądzie grodzkim w Olkuszu. Niemczyk był skuty kajdanami i zachowywał się przez całą drogę spokojnie, nie wzbudzając w policjancie żadnych podejrzeń.

Dopiero gdy policjant wraz z więźniem znaleźli się przed więzieniem będzińskiem, Niemczyk skorzystał z ożywionego ruchu, panującego na mieście i zbiegł w kajdanach.

Pościg i poszukiwania zbiega nie dały narazie żadnego rezultatu.

(b) Akademja na cześć ks. Zimniaka. Dzisiaj, o godz. 5 popołudniu odbędzie się na Górze Zamkowej akademja, urządzona staraniem komitetu pożegnania ks. Zimniaka, który odchodzi jak wiadomo na generalnego wikarjusza do kurji biskupiej w Częstochowie.

Ks. Zimniak był proboszczem w Będzinie przez 5 lat, zaskarbiając sobie sympatję parafjan i uznanie za swe zalety charakteru i serca.

Do Będzina ks. Zimniak przyszedł z Sędziszowa. Był to ponowny powrót jego do Zagłębia, gdyż przed objęciem probostwa w Siradowie w jędrzejowskiem, ks. Zimniak był prefektem w Grodźcu, Dąbrowie, Strzemieszycach, na Saturnie i w Czeladzi. Seminarjum duchowne ukończył w Kielcach.

(b) Rejestracja pojazdów mechanicznych. W poniedziałek dnia 12 bm. o godzinie 2 popoł. przyjeżdża do Będzina delegat wojewódzki, celem przeprowadzenia rejestracji pojazdów mechanicznych.

(b) Kradzieże. Marji Fonikowej (Mydlice 13) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 300 zł.

— Teofilowi Wuchowi (Małobądzka) skradziono marynarkę z portfelem z niezamkniętego mieszkania. Straty oblicza właściciel na 400 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

40.

— Co ci jest, baronie — zawołał zdajesz się być mocno przestraszony. Czy ten przestrach ma jakiś związek z tym, co mi pan Blacas nie tak dawno mówił, a pan de Villefort przed chwilą potwierdził?

Pan de Blacas zbliżył się również do barona, ale pomieszanie dworaka nie pozwoliło utrzymać powagi mężowi stanu i politykowi; w tych warunkach korzystniej dlań było bezwątpienia dać się upokorzyć prefektowi policji, aniżeli dążyć do jego upokorzenia.

— Najjaśniejszy Panie! — wyjąkał baron.

— Cóż tam takiego? Mów że — zapytał król.

— Najjaśniejszy Panie! Straszne nieszczęście!

— Rozkazuję ci mówić, mój panie!

— Uzurpator 26 lutego opuścił Elbę, a 1 marca wylądował.

— Gdzie?... We Włoszech? — przerwał król niecierpliwie.

— We Francji! W małym porcie, w pobliżu Antibes, w zatoce Juan.

— Uzurpator stanął na francuskiej ziemi dn. 1 marca, a ja dopiero dziś dowiaduję się o tym? Chyba mylne otrzymałeś informacje?

— O, nie, moje wiadomości są pewne.

Ludwik XVIII zrobił poruszenie, wyrażające i gniew i przestrach jednocześnie, jakby ten cios niespodziewany uderzył go w twarz i w serce.

— We Francji?! Uzurpator fe Francji? A więc do tego aż stopnia pilnowano źle tego człowieka? Albo, być może, w zmowie z nim działano!

— Najjaśniejszy Panie! — zawołał hr. Blacas — nie takiego ministra policji oskarżać by można o zdradę. Wszyscy, Najjaśniejszy Panie, byliśmy ślepi ,temu ogólnemu zaślepieniu uległ również i baron. To wszystko.

—Jednakże... odezwał się de Villefort, lecz zamilkł natychmiast i dopiero po chwili rozpoczął ponownie: — przebacz mi, Najjaśniejszy panie, mą nadmierną być może gorliwość...

— Mów, mów śmiało — odpowiedział król łaskawie — tyś pierwszy uwiadomił nas o nieszczęściu. ty więc pierwszy teraz wystąp ze swą radą.

— Najjaśniejszy Panie — zaczął wtedy de Villefort — na południu nienawidzą uzurpatora. Zdaje się być pewnem przeto, że jeżeli odważy się iść tamtejszymi departamentami, to łatwoby przyszło pobudzić przeciwko niemu Prowancję i Langwedocję.

— Zapewne, — odpowiedział minister — ale on idzie na Cap i na Sisteron.

— A więc maszeruje wprost na Paryż!? — zawołał król.

Minister na zapytanie to nie dał odpowiedzi, co się równało potwierdzeniu.

— A czy Delfinat, zdaniem pana — zwrócił się król do Villeforta — możnaby podnieść równie łatwo przeciwko awanturnikowi?

— Nie chciałbym ci, Najjaśniejszy panie, dać tej przykrej odpowiedzi, usposobienie Delfinatu wszelako jest zupełnie inne, aniżeli Południa. Górale są najżarliwszymi zwolennikami uzurpatora.

— Okazuje się — z nietajonym gniewem zaopinjował król — iż pan Bonaparte ma najdoskonalsze o wszystkich informacje. Ileż ma pod sobą ludzi?

— Nie wiem ,Najjaśniejszy Panie! — wyszeptał minister policji, opuszczając w dół głowę.

— Jakto: — nie wiesz!? nawet o tak zasadnicze nie postarałeś się informacje? A może jest to dla ciebie sprawa bez znaczenia? — dodał król ironicznie.

— Depesza, jaką otrzymałem, informuje jedynie i kierunku drogi.

Król postąpił krok naprzód i skrzyżował ręce na piersiach, naśladując tym bezwiednie Napoleona i rzekł głosem od gniewu drgającym:

— A więc siedm sprzymierzonych armji pokonało nareszcie tego człowieka. Cud Boży zwrócił mi, po 25 latach wygnania, tron przodków moich i dziś znów ta sama złowroga siła, którą zdawało się że już w zupełności zmiażdżyłem, ponownie we mnie mierzy!

— Fatalizm! Najjaśniejszy Panie — rzekł, starając się zwrócić myśl króla w innym kierunku.

c. d. n.

Kolonje letnie m. Będzina.

W Okradzionowie i Krzykawie pod Sławkowem, magistrat będziński posiada dwie fermy, zajmujące zgórą 12 mórg ziemi, w tem piękny, suchy las i dobrze zaprowadzony ogród warzywno-owocowy.

Na fermach tych corocznie magistrat urządza kolonje letnie dla biednej dziatwy szkolnej, aby tam wśród lasów, łąk i pól mogła odetchnąć czystem i zdrowem powietrzem.

Korzystając z zaproszenia zarządu miasta, onegdaj zwiedziłem te kolonje w towarzystwie ławników Hetmańczyka, Goldsztajna, kierownika opieki społecznej w magistracie p. Dzióbikowskiego i urzędników magistratu p. Cieślikowskiego, Katolika i Ciołka.

Podróż przy pięknej pogodzie słonecznej odbyliśmy półciężarową „limuzyną" magistracką, w której, zawdzięczając mocno wybujałej szosie sławkowskiej chwilami zmuszeni byliśmy wykonywać różne figury akrobatyczne. Na szczęście podróż trwała tylko 40 minut, tak, że z wyjątkiem ławnika G., który odbił sobie część siedzenia wszyscy wyszli zdrowo i na cało.

Po przyjeździe na miejsce najpierw odwiedziliśmy kolonję żydowską „Zagłębiankę" na Krzykawie, gdzie obecnie przebywa 210 dziewczynek.

W czasie naszej wizyty dziewczęta rozradowane zażywały kąpieli rzecznej i słonecznej.

Przybyłego z nami opiekuna kolonji ławnika Goldsztajna, dziewczęta witały owacyjnie.

Budynek, w którym mieszczą się dzieci znajduje się z jednej strony tuż przy lesie, z drugiej zaś strony łąki i Biała Przemsza. Miejscowość więc na kolonje letnie wprost wymarzona.

Następnie żegnani śpiewem przeszliśmy w odwiedziny do sąsiedniej (3 kilometry) kolonji „Ustronie" w Okradzionowie, gdzie przebywa 270 chłopców.

Teren zajęty pod kolonję sąsiaduje z pięknym lasem; w odległości kilkuset kroków toczy swe wody Biała Przemsza. Z dwuch stron zabudowań kolonji znajdują się również dwa wzorowo zaprowadzone ogrody warzywno-owocowe.

Jednem słowem okolica nadająca się w zupełności na letnisko.

Dzieci, które przez cały rok duszą się w bezsłonecznych i bezpowietrznych mieszkaniach, tam, na kolonjach znajdują wszystko, co mogła wyśnić ich fantazja: dobre pożywienie, powietrze, wodę i słońce.

Roześmiane, opalone na czekoladowo twarze 270 chłopczyków witają nas głośno, a w pierwszym rzędzie swego głównego opiekuna p. Hetmańczyka, który ogólnie przez nich jest zwany „tatusiem".

Patrząc się na tych czekoladowych nagusów (chodzą do połowy rozebrani) widać, na każdej twarzy radość.

Wychowanie i opieka dziatwy na tej kolonji spoczywa w rękach wykwalifikowanych w tym kierunku nauczycieli-wychowawców p. Kazimierza Miazka, jako kierownika, oraz pp. A. Bartnika, L. Kulika i T. Piskorczyka.

Dzieci również otoczone są opieką lekarską w osobie hygienistki p. Dzióbikowskiej.

Czystość i hygiena w pomieszczeniach wzorowa.

Wyżywienie całodzienne dzieci składa się przeważnie z potraw mącznych, nabiału i mleka oraz mięsa.

Apetyty chłopców znakomite: zjadają wszystko po mistrzowsku.

Ogólne wrażenie z pobytu na kolonjach odnosi się pod każdym względem bardzo miłe, za co należy się wielkie uznanie magistratowi.

Administracja całego majątku na kolonjach, prowadzona przez kierownika opieki społ. magistratu p. Dzióbikowskiego zasługuje na pochwałę, jak również należy podkreślić wielką pracowitość gospodarza fermy p Przybylskiego

Na zakończenie tej miłej wycieczki urządzono nam pożegnalną kolacyjkę, składającą się z mleka zsiadłego, jaj i przewybornych naleśników z serem.

Napełniwszy porządnie nasze żołądki odjechaliśmy z powrotem do domu, tłukąc się uciążliwie po wyboistej drodze tą samą „limuzyną" magistracką.

J. O.

Przepisy o przestrzeganiu porządku na kolejach

dotyczą przejeżdżania i przechodzenia przez tor kolejowy, zachowania się pasażerów w pociągach oraz na dworcach.

Ministerjum komunikacji wydało „Tymczasowe przepisy o przestrzeganiu porządku na kolejach", którym podlega każda osoba przebywająca na stacji, w pociągu lub wogóle na obszarze kolejowym.

M. in. przejeżdżanie i przechodzenie przez tory kolejowe jest dozwolone jedynie przez przejazdy i przejścia do tego celu przeznaczone, przyczem należy się trzymać prawej strony. Wzbronione jest: samowolne otwieranie lub zamykanie rogatek na przejazdach przez osoby nieupoważnione, przechodzenie przez przejazdy, gdy rogatki są zamknięte, chodzenie po torach i torowiskach kolejowych w obrębie stacji i poza nią, przepędzanie zwierząt domowych przez tory kolejowe oraz pozostawienie ich na torach i torowiskach, uszkadzanie torów budowli mostów, przepustów, środków przewozowych, urządzeń ruchowych, sygnałowych, telegraficznych i stwarzanie jakichkolwiek przeszkód ruchu, zatarasowywanie toru kolejowego, samowolne przestawianie zwrotnic lub sygnałów, wywieranie jakiegokolwiek wpływu na sposób działania sygnałów, rogatek, wrót, zapór lub innych urządzeń kolejowych, zatrzymywanie pociągów bez uzasadnionej potrzeby, wzniecanie fałszywych alarmów, wreszcie naśladowanie jakichkolwiek sygnałów kolejowych znaków ostrzegawczych lub innych tego rodzaju czynności, rozpalanie ognisk na obszarze kolejowym, jak również dokonywanie takich czynności, które mogłyby wywołać pożar, strzelanie z broni na obszarze kolejowym strzału.

Podczas biegu pociągu zabrania się przebywania podróżnych na stopniach wagonów, przechodzenia z jednego wagonu do drugiego, jeżeli te wagony nie są połączone ze sobą krytemi przejściami (harmonjami), wychylania się z okien i otwierania zewnętrznych bocznych drzwi wagonów, zanieczyszczania wagonów, używania w wagonach wszelkiego rodzaju lampek i maszynek spirytusowych, benzynowych i innych do grzania, palenia świec, jeżeli nie są one umieszczone w latarkach oraz palenia innego ognia otwartego.

Zabrania się umieszczania nóg w obuwiu na siedzeniach wagonowych, umieszczania na nich pakunków i przewożonych zwierząt.

Pluć wolno jedynie do własnych chustek, względnie do spluwaczek.

W godzinach, gdy poczekalnie dworców stacyjnych są zamknięte dla publiczności, mogą z nich korzystać, zgodnie z obowiązującemi przepisami tylko następujące osoby: podróżni, którzy po przybyciu pociągiem, z powodu zasp śnieżnych, ulewy lub braku środków przewozowych nie mogą udać się do miejsca, będącego celem ich podróży, podróżni, którzy z powodu zasłabnięcia w drodze pozostają w dworcu stacyjnym do czasu udzielenia im pomocy lekarskiej, osoby, które z powodu nieszczęśliwego wypadku w drodze szukają schronienia w dworcu stacyjnym, jako jedynie dostępnym i zamieszkałym w danej miejscowości budynku, do czasu ustąpienia okoliczności, które wywołały konieczność szukania tego schronienia.

Opuszczenie odbytej kary w niepamięć

Projekt nowej humanitarnej ustawy.

W ministerjum sprawiedliwości rozpoczynają się prace nad projektem ustawy o zatarciu skazania, t. j. o puszczeniu w niepamięć przestępczej przeszłości.

Zdarza się często, że przestępca po odbyciu kary staje się zupełnie dobrym obywatelem, zasługującym na zaufanie i na traktowanie go na równi z innymi obywatelami.

Taki powrót do nieskazitelnego życia jest jednak anulowany przez plamę, jaka ciąży nad taką osobą do ostatniego dnia jego życia.

W rejestrach karnych pozostaje zawsze zapis, że ten a ten był skazany. To też gdy zachodzi kwestja uzyskania świadectwa moralności, gdy taki były przestępca staje w charakterze świadka w sądzie i sędzia pyta go, czy był karany, musi on przyznać się do smutnej swej przeszłości.

Nowe ustawodawstwa karne Zachodu wprowadziły zasadę puszczania w niepamięć skazania. Na mocy orzeczenia władz wymiaru sprawiedliwości, może osoba skazana, po pewnym okresie uzyskać dla siebie wykreślenie z rejestru.

W ten sposób przestępca może rozpocząć niejako nowe uczciwe życie i ma możność na zapytanie sędziego odrzec, że nie był karany.

Również u nas taka liberalna ustawa będzie wprowadzona i właśnie w tym kierunku idzie projekt ministra sprawiedliwości.

Gdy żniwne trudy i znoje dobiegną kresu...

Rolnicy polscy niechaj gromadnie spieszą do Poznania!

Żniwa w Polsce już na ukończeniu. Z pól znikło słońcem wyzłocone zboże, zapełniają się wieśniacze stodoły i po całorocznym trudzie i znoju rolnik polski cieszyć się wkrótce będzie zasłużonym plonem.

Nadchodzi więc chwila, aby wzorem wszystkich innych pracowników na polskim ugorze, i rolnik polski wypełnił również ciążący na nim w tym roku obowiązek obywatelski. Do Poznania na wystawę, na ten przepotężny pokaz polskiej pracy i umiejętności jeździli już wszyscy, nie brakło tam i rolników z różnych stron ojczystego kraju, jednakże procent zwiedzających wystawę poznańską rolników nie odpowiada jeszcze ogólnemu procentowi ludności rolniczej Polski.

Polska jest krajem rolniczym. Rolnictwo stoi w Polsce na pierwszem miejscu, zatrudniając około 70 procentów całej ludności kraju. I siłą rzeczy tak, jak rolnictwo polskie, i poszczególne jego odnogi zajmują najwięcej miejsca na powszechnej wystawie krajowej, tak samo i frekwencja rolników na tej wystawie powinna być najliczniejszą.

Co prawda dziesiątki tysięcy rolników zwiedziło już wystawę w Poznaniu. Ogólne wrażenie jakie każdy z nich wyniósł z Poznania — to zachwyt nieopisany, podziw wspaniałości i piękna tego największego do czasu powstania Polski wysiłku twórczości narodowej. Zwiedzający wystawę rolnicy mieli możność w ciągu kilkudniowego pobytu poznać czem jest Polska, jako twór gospodarczy i przekonać się, jaka niespożyta siła twórczości tkwi w naszym wielkim narodzie.

Jednakże kilkadziesiąt tysięcy to za mało. Nie tysiące, ale miljony rolników polskich w nieustającym pielgrzymkach winny ze wszystkich stron kraju dążyć tam, gdzie tryska źródło odżywcze pracowitego i przedsiębiorczego ducha polskiego.

Wejrzyjmy na chwilę w szczegóły. Wszak nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zwiedzenie wystawy jest dla każdego polaka niezwykle pożyteczne, a dla rolników specjalnie pouczające, gdyż mają oni okazję zobaczenia najnowszych maszyn rolniczych wzorowo urządzonej obory, stajni, chlewa, kurnika oraz zapoznania się z pracami organizacyj rolniczych z przemysłem rolnym i t. d., a przytem mają możność przyjrzeć się wzorowo prowadzonym warsztatom rolnym w Wielkopolsce, o ile zechcą wziąć udział w wycieczkach na prowincję.

To wszystko mając na uwadze, wielkopolskie tow. kółek rolniczych (Poznań, ul. Mickiewicza 33) zapoczątkowało akcję masowego ściągnięcia wycieczek rolniczych na wystawę, ustalając koszta 3-dniowego pobytu w Poznaniu (z wyżywieniem, kwaterą i t. d.) na 30 zł.

Niewątpliwie też po ukończeniu żniw napłyną do Poznania nowe dziesiątki tysięcy rolników co wpłynąć musi korzystnie na podniesienie poziomu rolnictwa w naszym kraju.

L. Ł.

Z Dąbrowy.

(d) **Budowa szkoły.** Magistrat przystąpił do budowy szkoły powszechnej, przy ul. Konopnickiej. Będzie to nowoczesny, okazały gmach urządzony według najnowszych wymagań techniki budowlanej szkolnej.

Z asygnowanej i przewidzianej sumy na ten cel w kwocie 460 tys. zł. w bieżącym roku użyte zostanie 200 tys. zł.

(d) **Obrady związku górników** Dziś odbędzie się zjazd delegatów robotniczych związku zawodowego górników. Tematem obrad będą sprawy organizacyjne związku. Referat główny wygłosi sekretarz związku p. Bielnik. W zjeździe weźmie udział około 200 osób.

Z Zawiercia.

(z) **Z zarządu miasta.** Na ostatnim posiedzeniu zarząd miasta zatwierdził kilka planów budowlanych, postanowiono wydelegować do Łodzi, do izby skarbowej prez. Klepę dla uzyskania dla Zawiercia dodatków komunalnych, od wpłacanych tam przez TAZ. podatków państwowych, wreszcie postanowiono udać się do województwa o rozłożenie na 12 rat sumy 25 tys. zł., którą polecono magistratowi zapłacić na rzecz skarbu za węgiel wydawany bezrobotnym w 1925 i 1926 roku.

(z) **Poświęcenie beczkowozu.** Dzisiaj w południe odbędzie się poświęcenie nowego beczkowozu Beczkowóz ten będzie używany również jako sikawka przeciwpożarowa.

(z) **Nowa straż ogniowa.** Pod kier. instruktora Wochtmana, włościanie z Ciągowic założyli nową straż.

(z) **Udaremnione samobójstwo.** Józef Kudła (ul. Piaskowa) usiłował pozbawić się życia z braku środków do życia.

(z) **Śmierć w kąpieli.** Kąpiąc się w glinianoe, Ignacy Kobuła, robotnik z cegielni Ingstera w Łazach, utonął z powodu kurczu nogi.

(z) **Za pobranie nadmiernych cen za cukier,** sporządzono protokół na Joachima Rozenberga, Padewskiego 3.

Z Czeladzi.

(c) Smierć pod autem. Pod przejeżdżające auto ul. Węgroda, prowadzone przez szofera Wincentego Rajskiego z Sosnowca dostał się. przebiegając nieostrożnie jezdnię 6-letni Ignacy Kciuk (Węgroda 47), którego przewieziono do szpitala, gdzie skutkiem odniesionych obrażeń zmarł.

Z Olkusza.

(ol) Zabawa leśna. Zyd. tow. »Postęp« w Olkuszu urządza dzisiaj w parku pod Czarną Górą wielką zabawę, połączoną z meczami i popisami gimnastycznemi Z.T.G.S. »Hakoach« z Będzina. Po zabawie dancig w resursie olkuskiej.

(ol) „Kochankowie“ Grubińskiego. W dn. 12 bm. w sali kina »Orzeł« gościnny występ artystów scen warszawskich z udziałem p M. Kasprowiczówny. Odegrana będzie sztuka »Kochankowie«.

(ol) Wypadki pomoru świń w Woli Libertowskiej. W termie sejmikowej w Woli Libertowskiej skonstantowano pomór świń. Dzięki niezwłocznej pomocy weterynaryjnej pomór zlikwidowano. Padło około 10 świń.

Ze sportu.

ZAWODY KOLARSKIE K. S. „STRZAŁA“ W SOSNOWCU.

Sekcja kolarska klubu sportowego „Strzała“ urządza dziś t. j. dnia 11 b. m. o godzinie 1 po południu wielkie zawody kolarskie na które złożą isę 3 biegi:

Bieg propagandowy K. S. „Strzała“ na przestrzeni Sosnowiec — Olkusz — Sosnowiec dystans 85 klm.

Bieg dla nowicjuszów niestowarzyszonych na dystansie 30 klm.; trasa prowadzi od wylotu ul. Ludwika, przez Pekin, Dańdówkę, Niwkę, Modrzejów, Dębową Górę (dwa okrążenia).

Bieg pań na przestrzeni Modrzejów do wylotu ul. Ludwika, dystans 3 klm.

Duża ilość zgłoszeń świadczy o szerszem zainteresowaniu się wspomnianemi zawodami, we wszystkich towarzystwach sportowych na terenie Zagłębia zaś zarząd klubu sportowego „Strzała“ z kierownikiem sekcji kolarskiej, p. Jeziorowskim dokłada wszelkich starań aby bieg ten wypadł imponująco.

Zbiórka wszystkich zawodników w lokalu klubu przy ulicy 1-go Maja 24 o godz. 12 w południe.

BRYNICA — SARMACJA.

Dziś t. j. w niedzielę 11 b. m., czeladzka Brynica gościć będize A. klasową Sarmację z Będzina. Ze względu na znaczną poprawę formy Brynicy, o czem świadczą ostatnie wyniki z Zagłębiem i Ruchem, mecz ten będize ciętą walką obu drużyn i nielada atrakcją dla sympatyków tego sportu w Czeladzi.

Zdemaskowanie zuchwałego mordercy i rabusia

Po sensacyjnej ucieczce przez podkop z więzienia.

W ręce warszawskiej policji śledczej wpadł zupełnie przypadkowo niebezpieczny bandyta Bronisław Wiśniewski, zbieg z więzienia karnego w Grudziądzu, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia,

za morderstwa rabunkowe na Pomorzu.

Wczoraj aresztowano w restauracji Arona przy ul. Grójeckiej 11 dwu podejrzanych ludzi, z których jeden podał się za Andrzeja Bagińskiego, drugi za Marjana Paczewskiego.

Paczewski nie był nigdzie zameldowany.

Podczas rewizji osobistej

znaleziono przy nim rewolwer »Nagan« francuski nabity 7 kulami. W kieszeni marynarki znaleziono 15 sztuk naboi do tegoż rewolweru.

Aresztowanych sprowadzono do 11 komisarjatu, skąd przewieziono ich do urzędu śledczego. Tam zdjęto odciski palców Paczewskiego i porównano je z odciskami poszukiwanych ostatnio przez policję przestępców.

Wyniki były sensacyjne.

Odciski palców

zatrzymanego rzekomo Paczewskiego zgadzały się z odciskami zbiegłego z więzienia w Grudziądzu skazańca Bronisława Wiśniewskiego.

Drab, widząc, że jest zdemaskowany, przyznał się do swego prawdziwego nazwiska.

Wiśniewski jest jednym z 16-tu więźniów, którzy w sensacyjny sposób porzucili mury więzienia, wygrzebawszy rękami

tunel podziemny długości 18 metrów.

Ucieczka nastąpiła dnia 17 listopada ubiegłego roku. Więźniowie ci zajęci byli w pralni więziennej. W podłodze pralni znajdowała się studnia, z której czerpano wodę do prania. W studni tej na pewnej wysokości nad poziomem wody zaczęli kopać rękami wąski tunel, który podprowadzili

pod podwórzem i murem więziennym

od ogródka, okalającego kaplicę »kościoła narodowego« znajdującego się na sąsiedniej posesji przy ul. Ogrodowej.

Tą drogą 16 niebezpiecznych bandytów, skazanych na ciężkie więzienie, wydostało się na wolność. Trzech z nich schwytano tegoż dnia w Grudziądzu. Pozostali, dokonawszy bezpośrednio po ucieczce napadu na jedno z mieszkań, poprzebierali się w zrabowane ubrania cywilne i zbiegli.

Dopiero teraz jednego z nich Bronisława Wiśniewskiego

prosty przypadek

oddał w ręce sprawiedliwości. Wiśniewski miał do odsiedzenia jeszcze 4 lata.

Podejrzany jest on o udział w szeregu napadów bandyckich, dokonanych pod Warszawą, sprawców których nie zdołano dotychczas ująć.

Zdradzieckie tony wiedeńskiego walca

Ukołysany do snu obywatel omal nie postradał kapelusza

Czując wielkie pragnienie, poważny kupiec p. Samuel Szpicberg,

wstąpił na mazagran

do cukierni „Udziałowej“ na rogu Nowego Świata i Al. Jerozolimskich w Warszawie.

Usiadłdszy na werandzie od ulicy, pogrążył się w zadumie.

Na estradzie występowała właśnie urocza tancerka. Potem muzyka zagrała

wiedeńskiego walca.

P. Salomon, strudzony upałem, ukołysany melodyjnemi tonami straussowskiej muzyki, zdrzemnął się zlekka.

Śniło mu się.

że idzie ulicą i spotyka swego dłużnika.

— Dzień dobry, panie Salomon — mówi dłużnik. — Jak to dobrze, że pana spotykam. Chciałem zwrócić pańskie pieniądze. Proszę, oto tysiąc złotych, a tu procent....

P. Salomon uśmiechnął się przez sen.

Tymczasem

drzemiącego obywatela

obserwował już od dłuższej chwili niejaki Ignacy Baumbaker.

Widząc, że p. Szpicberg smacznie chrapie, wyciągnął rękę przez sztachetki i porwał

nowy kapelusz p. Salomona.

Wtem stała się rzecz nieoczekiwana.. Śpiący zerwał się na równe nogi. Przezornie bowiem zaczepił sobie gumkę od kapelusza na palcu.

Baumbaker w nogi.

P. Salomon ze zręcznością charta

przesadził sztachetki

i pogonił za złodziejem.

Po krótkim pościgu ujął go na rogu ul. Brackiej i Al. Jerozolimskich przed „Cristalem“ i spuściwszy mu solidne lanie, wręczył posterunkowemu.

— Salomon, wracaj dokończyć mazagranu — powiedział do siebie i wrócił w tryumfie do stolika.

50 razy zamężna, 625 razy zaręczona

Królowa oszustek matrymonjalnych piękna Adrjanna zrobiła wiele pieniędzy na głupocie mężczyzn

Przed trybunałem sądowym w Brukseli rozpoczyna się w najbliższych dniach jeden z najbardziej sensacyjnych procesów, jaki kiedy kolwiek zanotowały kroniki sądowe.

Oskarżona Adrianna Goyot ma odpowiadać za cały szereg oszustw popełnionych na tle matrymonjalnem oraz za wielokrotną bigamię.

Można ją śmiało nazwać królową oszustek matrymonjalnych.

Kobieta ta osiągnęła rekord swego rodzaju, była 50 razy zamężną i 625 razy zaręczoną.

Wyrafinowana, cyniczna oszustka w ten sposób zdobywała sobie środki do wygodnego, a nawet luksusowego życia.

Kiedy wreszcie zdemaskowano ją po krótkiej próbie przeczenia przyznała się do wszystkich swoich oszustw i oświadczyła, że jest ich tak wiele ,iż liczby dokładne podać nie może.

Ta niezwykła awanturnica, odznaczająca się wybitną urodą, liczy lat 30, a już przez lat 14 uprawia swój ryzykowny, a zarazem zyskowny proceder.

Córka średniozamożnego kupca, nie zadawalała się dostatkiem, jaki mieć mogła w domu ojcowskim, ale marzyła ciągle o jakichś nadzwyczajnych przygodach.

Pewnego dnia zniknęła z domu rodzicielskiego i od tej pory ślad po niej zaginął.

Piękna Adrjanna ułożyła sobie plan, który z wielką precyzją i konsekwencją wykonywała.

Podróżowała po wielkich miastach, była w Brukseli, w Paryżu, w Rzymie, jeździła do eleganckich zdrojowisk i kąpielisk, zajmowała apartamenty w najwytworniejszych hotelach i wyszukiwała sobie ofiary wśród najbogatszych mężczyzn.

Zachwycająco pięknej, eleganckiej i sprytnej kobiecie nie trudno było o wielbicieli i kandydatów do jej ręki.

W ciągu swych podróży z miasta do miasta, z jednej miejscowości klimatycznej do drugiej Adrjanna ciągle się zaręczała i wychodziła zamąż, otrzymując od swych narzeczonych i mężów kosztowne podarki i większe sumy pięniężne.

O ogromnem jej wyrafinowaniu świadczy fakt, iż zdołała ona jednocześnie wziąć ślub z dmowa braćmi, którzy ją w tym samym czasie adorowali.

Po ślubie, względnie zaręczynach znikła, nie pozostawiając żadnemu mężowi ani narzeczonemu adresu.

A tak dobrze umiała zacierać za sobą ślady, iż nikt z nich nie zdołał jej odszukać.

Aż wreszcie przypadek wypłatał oszustce złośliwego figla.

Jeden z owych oszukanych mężów ,który przed laty wpadł w pułapkę Adrjanny, znalazł się pewnego razu w kościele w Brukseli, gdzie właśnie odbywał się ślub.

Gdy młoda para odchodziła od ołtarza, stwierdził ze zdziwieniem, iż piękną oblubienicą wspartą na ramieniu eleganckiego młodego mężczyzny, jest właśnie jego żona, która uciekła po wyłudzeniu znacznej kwoty pieniężnej.

Nie namyślając się wiele, narobił hałasu, zawezwał policję i pomimo łez panny młodej, pomimo oburzenia jej małżonka, oblubienicę z kościoła poprowadzono prosto do komisarjatu policji.

Adrjanna próbowała początkowo zapierać się i twierdziła, że nie zna zupełnie tego człowieka, który rzuca na nią tak ciężkie oskarżenie.

Oskarżyciel umiał jednak przytoczyć cały szereg faktów, potwierdzających prawdziwość jego zeznań.

Wzięta w ogień krzyżowych zapytań, Adrjanna przyznała się do swych postępków, przyczem oświadczyła:

— Nie rozumiem, dlaczego miałabym nie korzystać z głupoty mężczyzn. To przecież ich własna wina, jeżeli są tak bardzo głupi.

Wyjaśnienia prawne.

W jakim okresie czasu nie wolno pracodawcy wypowiedzieć pracownikowi umysłowemu.

Istnieją pewne okresy czasu, tak dla pracownika umysłowego niewygodnie lub ciężko dla znalezienia nowej posady, iż wypowiedzenie umowy w takim okresie mogłoby mu wyrządzić poważną krzywdę w postaci uszczerbku materjalnego. Tym motywem kierując się prawodawca nasz w art. 29 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928, zarządza: „Wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę nie może nastąpić podczas urlopu, choroby pracownika lub wykluczenia go od zajęć przez władzę sanitarną, o ile choroba lub wykluczenie od zajęć nie trwa dłużej niż 3 miesiące, oraz podczas odbywania ćwiczeń wojskowych i pełnienia obowiązków sędziego przysięgłego lub ławnika sądu pracy“.

Jeżeli pracownik zachoruje lub znajdzie się w jednej z sytuacji wyżej wymienionych, ciąży na nim jeden obowiązek, a mianowicie, obowiązek niezwłocznego zawiadomienia pracodawcy o tem co zaszło. O ile pracownik nie dopełni powyższego obowiązku, traci uprawnienie co do zakazu wypowiedzenia mu umowy w danym okresie czasu.

WYJAŚNIŁ.

— Kuba, na co Pan Bóg stworzył kartofle?

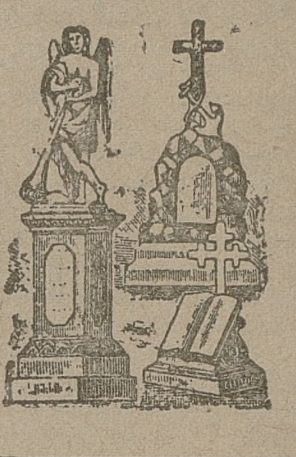
— Ano, chyba na to, żeby i biedny miał kogo ze skóry łupić.

Odciski

już po 1-krotnem użyciu usuwa

SALWATOR

Apteki W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.



Zakład artystyczno-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Zagórskiego

Sosnowiec, ul. Aleja 8, tel. 12-48.

Wykonywa pomniki grobowe i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogłoszeniowe, dryny studzienne, płyty trotuarowe i t. p.

Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności.

Zdrowie i apetyt

odzyskacie stosując stale

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE ZE SFINKSEM

czyszczą żołądek, usuwają niestrawność, chronią od reumatyzmu i artretyzmu, uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew.

Skł. gł.: Apteka W. Borowskiego
Warszawa, Jerozolimska 59.

Wyborowe brzytwy

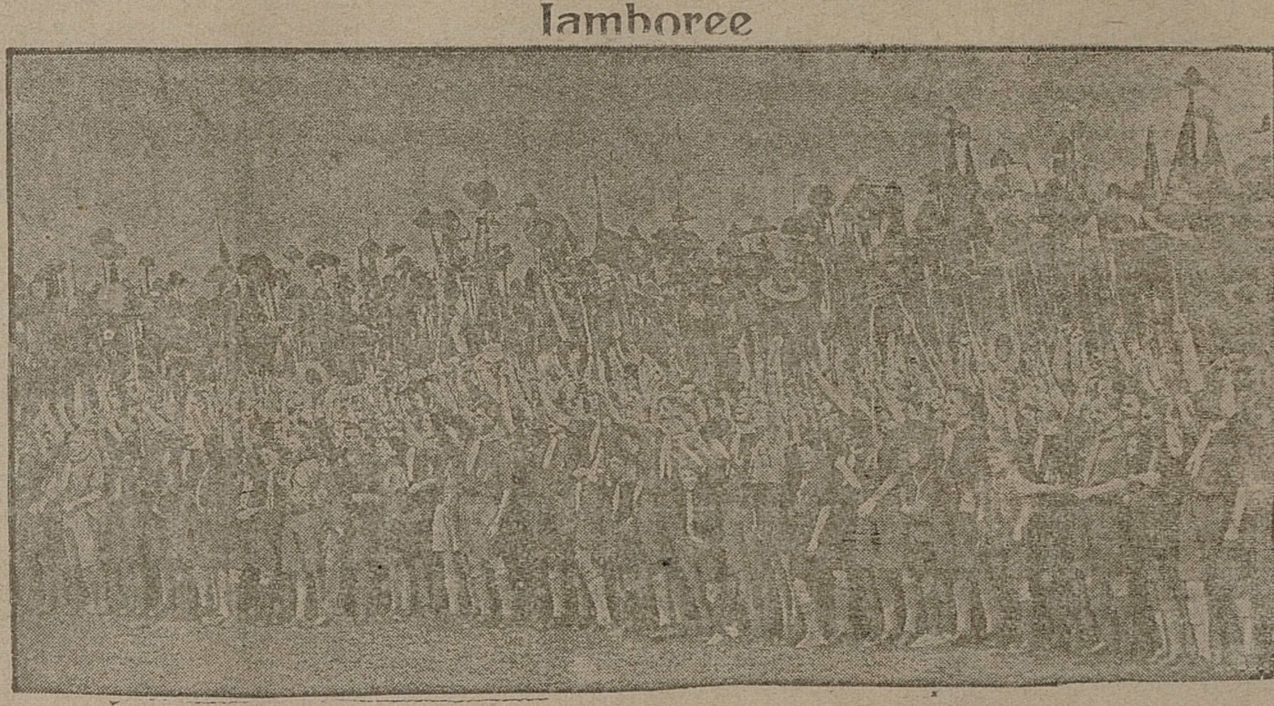
i przybory do golenia
CZEPKI KĄPIELOWE
w kilkudziesięciu odmianach
wSkładzie Fabrycznym

Tow. „SIŁA"

w Sosnowcu, ul. Kościelna

Zasadniczo podajemy brzytwy tylko wypróbowane dlatego też odbiorcy nie mają później zawodu.

Jamboree



W Anglji odbywa się zlot harcerzy z całego świata przy udziale 50.000 delegatów. ilustracja nasza przedstawia moment powitania przybyłego do obozu ks. Walji przez rozkrzyczanych harcerzy

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Cechowa szkoła kroju i szycia. Stypułkowskiej, Sosnowiec Teatralna 5 przyjmuje zapisy na nowy kurs od 1 sierpnia. Wpłaty miesieczne

Koncesjonowana szkoła pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonia" Sosnowiec, Hala Rozwoju

Zawiadamiamy, że rozpoczął się nowy kurs Nauki pisania na maszynach różnych systemów oraz praktyki biurowej w Biurze „POMOC" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja nr. 14. Godziny przyjęć przy omówieniu warunków. Warunki b. przystępne

Kupno i sprzedaż.

Kafle sprzedaje fabryka Ujejsce dojazd przez Ząbkowice.

Sprzedam samochód ciężarowy 4 do 5 ton na chodzie, bardzo tanio. Wiadomość w filji Expresu Zagłębia w Dąbrowie.

Sprzedam domek parterowy 4 ubikacje 45 prętów placu nadającego się podbudowę na Ksawerze Będzin Sobieskiego, Ciszek.

Nadzwyczajna okazja. Autobus Forda sprzedam za bezcen, powodem wyjazd Wiadomość, sklep Kucytowskiego, Wojkowice Komorne

Sprzedam lub zamienię na podobny w Dąbrowie dom murowany, 10 ubikacyj, jedna wolna, do tego 65 prętów placu w Sosnowcu, Daleka 32.

Sprzedam plac 105 prętów, dwa fronty. Dąbrowa Górnicza, Reden, Królowej Jadwigi 13 Helena Kuligowska

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania mały sklepik z mieszkaniem. Będzin Ksawera Kolejna 22. Krupa.

Maszyny do pisania i powielacze do nabycia w firmie „Tranzyt", Sosnowiec. Teatralna 1.

Sklep, pokój z kuchnią w dobrym punkcie sprzedam, Kaliska 8. M. Grunwald.

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania naczynie kowalskie. Sosnowiec, ul. Nowokościelna 9. Wiadomość na miejscu.

Sprzedam zakład fryzjerski z mieszkaniem za 2 tysiące zł. Zgłoszenia pod „Zakład" do administracji.

Piec wapienny Józefa Palusińskiego S ka, poleca znane ze swej dobroci wapno, na miejscu i z dostawą. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec - Środula.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną sprzedam zaraz bardzo tanio i na dogodnych warunkach. Czółenkową za 120 zł. Haftu nauczę. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

Mandoliny, gitary, skrzypce, mandole najtaniej na raty w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju".

Książki szkolne i powieściowe używane kupuje księgarnia „Polonja", Sosnowiec, Hale Rozwoju.

Sprzedam domek parterowy, 4 ubikacje 45 prętów placu nadającego się pod budowę na Ksawerze. Będzin, Sobieskiego 5. Ciszek.

Sprzedam motocykl N. S. U. 5 K. M. na chodzie. Strzemieszyce, Kolejowa 125.

Wody kolońskie i kwiatowe Dla Fryzjerów wyrabia i dostarcza Przemysł Perfumeryjny i Kosmetyczny Sosnowiec, Piłsudskiego 25.

Z powodu wyjazdu sprzedam okazyjnie dom piętrowy z 21 ubikacjami w tem sklep spożywczy i z ogrodem warzywno-owocowym. Wiadomość, Zawiercie, ul. Sucha 4 Michalski.

Sprzedam domek i 15 prętów placu, cena 7.500 zł. Wiadomość Sosnowiec, Długa 21.

Sprzedam psa, rasy doberman 1 rocznego. Sosnowiec, ul. Wielka L. 4. Sosnicki.

Magiel w bardzo dobrym stanie sprzedam zaraz. Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 120.

Budka owocarnia, lokal obszerny z magazynem sprzedam. Naprzeciwko Piłsudskiego 70, Kołacz.

Sprzedam maszynę do szycia bębenkową krawiecką Singera używaną. Klimontów, Ciasna 9, Majorek.

Sprzedam rower tanio w dobrym stanie. Sosnowiec, Marjacka 12. Puszczewicz.

Jest domek, 4 mieszkania, morga gruntu, sadek do sprzedania w Pińczowie przy ul. Płace nr 127. Wiadomość w filji Expresu, Będzin

Szyny budowlane i wąskotorowe, drut do betonu, tregry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82.

Sprzedam, lub zamienię na podobny w Dąbrowie dom murowany, 10 ubikacji jedna wolna, do tego 60 prętów placu w Sosnowcu Daleka 32, wiadomość u dozorcy.

Do sprzedania piwiarnia w dobrym punkcie przy sądzie wraz z całem urządzeniem i bilardem od zaraz. Wiadomość Dąbrowa 3-go Maja 4.

Sklep frontowy z pokojem w Halach Targowych Dąbrowy, już do odstąpienia. Wiadomość, Expres Zagłębia, Dąbrowa.

Dom do sprzedania. Wiadomość Staropogońska 8.

Motocykl do sprzedania w dobrym stanie. Cena zł. 550. Dąbrowa Staro będzińska nr 12.

Posady i prace.

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy **najstarszą i najlepszą szkołę samochodową** Tuszyńskiego. Sosnowiec, Warszawska 22. Gruntowna i szybka nauka. Nowe sześcio cylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codzienne.

Potrzebni zdolni czeladnicy szewscy na robotę damską i męską. Robota stała ceny dobre. Zgłaszać się można osobiście i listownie. Dąbrowa 3 Maja 14. Mroziewicz i Ska.

Stangret - rolnik młody, żonaty dobremi świadectwami potrzebny. Zawiercie dr. Löwensztein

Poszukujemy inteligentnego wymownego pracownika **obeznanego z branżą perfumeryjno-kosmetyczną do lekkiego podróżowania.** Zgłoszenia z podaniem referencji oraz odpisem świadectw kierować do Expresu Zagłębia pod „Kosmetyka"

Kawaler zdolny, uczciwy, energiczny posiadający kompletne wiadomości teoretyczno-praktyczne w buchalterji i korespondencji polsko-niemieckiej, poszukuje jakiejkolwiek pracy, magazyniera albo kasjera za skromnem wynagrodzeniem (może być zastępcą). Łaskawe zgłoszenia do filji „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie pod „Pilny".

LOKALE

Poszukuję pokoju na gabinet w Sosnowcu. Zgłoszenia do Expresu pod „Lekarz".

Poszukuje pokoju z kuchnią w Zawierciu, dzielnica obojętna, czynsz miesięczny z góry. Zgłoszenia do filji Expresu Zagłębia w Zawierciu.

Lokal na skład wódek i piekarnie zaraz do wynajęcia. Wiadomość, Niegowonice, szkoła obok Łaz.

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem z wygodami do wynajęcia. Wiadomość, Modrzejowska 16, w owocarni.

Poszukuję pokoju na biuro z oddzielnem wejściem w śródmieściu Dąbrowy. Zgłoszenia do administracji Expresu. Dąbrowa, dla „1483".

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Czeladź, Mysłowicka 10.

Do wynajęcia pokój z kuchnią. Wiadomość Będzin, Zagórska 5 Kurek.

Jest do wynajęcia pokój dla dwuch inteligentnych panów w Dąbrowie kol. „Reden", Reymonta 45. Wiadomość u gospodarza.

WAPNO

palone w bryłach I-ma gatunku polecają do natychmiastowej dostawy po cenach konkurencyjnych

CZELADZKIE WAPIENNIKI **„BRYNICA"**

Sosnowiec, 3-go Maja 5. — Telef. 1-59

Samotna wdowa przyjmie na mieszkanie. Wiadomość, Pogoń, Racławicka 22. Pierściankowa.

Zgubione dokumenty.

Kucybała Bolesław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Chroberz

Rodek Władysław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Zagórze i patent V kategorji.

Zgubiono książkę mobilizacyjną na konia, właściciel St. Zagórny Grodziec.

Franciszek Musiałek zgubił książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

Zgubiono książkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu na nazwisko Stanisław Dydak.

Jan Ziółkowski zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kop. „Czeladź".

Andrzej Padak zgubił wyciąg z ksiąg ludności i patent wydany przez Izbę Skarbową w Sosnowcu i różne rachunki. Znalazcę uprasza się o zwrot do administracji.

Szlama Welner zgubił odroczenie wojskowe wydane w Będzinie.

Zgubiono dowód kolejowy na nazwisko Zygmunta Michalskiego, wydany przez dyrekcję Warszawską w Sosnowcu.

Ciągała Józef zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu

ROZNE.

Za długi żony mojej Michaliny Kryczka, która uciekła odemnie dn. 8 sierpnia 1929 r. nie odpowiadam. Marcin Kryczka, Środula, Wapienna 10.

Ledwoch Stefan, tapicer i dekorator. Sosnowiec Kuźnica 117, dom własny przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres fachu wchodzące, przerabia stare meble i materace, ceny bardzo niskie.

Wydawca: Helena Monsiorska.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94.